

Z Ewangelii św. Jana

Pan Jezus powiedział do Apostołów: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie”. †

J 14, 23–29

Pewność wiary i pokój zeń płynący

Dwa ważne tematy w tym fragmencie Janowej Ewangelii: konieczność uznania autorytetu opartego na miłości i dar Bożego pokoju płynący z obietnicy Ducha Świętego.

Posłuszeństwo wymagane przez Jezusa, zaufanie wobec Jego słów opierają się na wszystkim, z czym związał swe nauczanie. Pan Jezus potwierdzał prawdziwość swych słów znakami – cudami. A najbardziej przekonującym argumentem jest Jego ofiara krzyżowa. Umiłował nas aż do śmierci związanej z wypełnieniem zbawczego planu Boga. Moc Jego miłości przeniknęła ciemności śmierci, a pusty grób stał się źródłem światła zwycięstwa nad grzechem – nieposłuszeństwem wobec woli Bożej. Oto argumenty, wobec których skłaniamy naszą wolę do kroczenia drogami wyznaczonymi nauczaniem Chrystusa.

Pan Jezus wiedział, że nie będzie to łatwe. Stąd w Bożym planie moc Ducha Świętego. Ofiarowany dar zbawienia, nasza odpowiedź wyrażająca zaufanie i wsparta mądrością otrzymanego Ducha rodzą pokój – niewzruszoną pewność, że jesteśmy na dobrej drodze, prowadzeni pewną ręką Boga.